

Małgorzata Juda-Mieloch
LIMERYKI

Skandal

W drugim gimnazjum skandal.
Pewien nieletni wandal
wrył w szeregu korytarzy
to, o czym nieustannie marzy:
on – dziewczę – błękitu dal.

Sen nauczyciela

Pedagogiczna sielanka:
Codziennie, każdego ranka
wszystkie nieletnie anioły
idą pokornie do szkoły.
I nie denerwuje mnie Anka.

Nagroda dla Grzegorza Romana

W mieście małym Bolesławiec
ponoć na szubrawcu szubrawiec.
Ale jest też kulturofil,
co się zląkł ogólnej atrofii.
Nagrodzono go więc.

Okiem sceptyka

W lokalne statystyki
wierzą lokalne bziki.
Bezrobocie maleje
i budżet nie kuleje –
oto UM-u wyniki.

Odtajnianie

Pewien historyk śląski
twierdził, że to podwiązki
godłem są grodu nad Bobrem.
I to stanowiło problem
moralnie bardzo grząski.

Podpieranie

Że też chce się Agorze
na kultury ugorze
rok w rok
podpierać BOK,
który jak sójka za morze – nie może.

Drapka I

Czy znowu Rusinek Michał
na boku będzie się chichał,
będzie się drapał po głowie,
co począć z twórców pogłowie?
Z Krakowa po to tu jechał?

Drapka II

Czy znowu pan Michał Rusinek
w obliczu lokalnych drwinek
będzie się drapał po włosie:
„Co począć z mizernym pokłosem?
Czy znajdzie się choćby rodzynek*?”.

*Do pana Michała Rusinka
rymuje się również rodzyńka!

Co łączy Michała Rusinka i księdza Andrzeja Jaroszewicza

W mieście pierwszych sekretarzy
nikt o zmianach by nie marzył.
Lecz nastąpiła nowych kupa:
Od Szymborskiej i biskupa.
Kto paradoks ten rozważy?

Afera Adlera

W Bolesławcu afera:
sąd sędzi Adlera.
E-mailowego cwaniaka
skazano na kopniaka.
I konfiskatę „twardziela”.

BOK

Miejska ploteczka głosi, że BOK chcą wyburzać.
Bolesławianie lubią w kulturze się nurzać,
więc w obronie idei pięknie stają społem,
by następną dekadę obchodzić BOK kołem,
bo oferta ośrodka nie będzie zbyt duża.

Samorządowiec

Chociaż magister Piotr Roman niegdyś uczył WOS-u,
to go nikt nie rozumiał, a na ironię losu
ten został samorządowcem, cokolwiek to znaczy.
Sam rzeczywiście się rządzi i nieźle chojraczy,
bo już i w powiecie, i w mieście narobił bigosu.

Mecenas

Napisałabym paszkwil – limeryk złośliwy,
lecz cóż – nie wypada, gdy on – zapobiegliwy
prezydent miasteczka – pod swą Egidę bierze
literackie szranki. W przemiłej atmosferze
głupio psować zabawę. To powiecie i wy.

Migracje

Pewna posażna bolesławianka
chciała sensownie pozbyć się wianka.
Szukała męża w Bolesławów grodzie,
ale została na małżeńskim lodzie.
Skończyła jako cna wrocławianka.

Kość niezgody

Żaden radny miejski
nie dał swojej kreski,
aby oddać szczerze
starszym braciom w wierze
skwer, obrabiany przez pieski.